

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 kwietnia 2025 r.,
sprawy **D. K.**
skazanego z art. 254 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach
z dnia 8 marca 2024 r., IX Ka 1878/23,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach
z dnia 14 czerwca 2023 r., II K 18/22,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego D. K. kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 14 czerwca 2023 r. wydanym w sprawie II K 18/22 uznał D. K. za winnego popełnienia występku z art. 254 §1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył sam oskarżony D. K.. W sporządzonej apelacji m.in. kwestionował sposób dokonania przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wyrażając pogląd o tym, że „został skazany przez Sąd Rejonowy bez dowodu, żaden świadek nie wskazał go, za nielegalne zgromadzenie, tylko że nikt nie potrafi do dnia dzisiejszego przedstawić żadnego sensownego dowodu, że w ogóle był na parkingu pod aresztem śledczym”. Apelację D. K. rozpoznał w dniach 14 lutego, 28 lutego i 8 marca 2024 r. Sąd Okręgowy w Kielcach.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2024 r., sygn. akt IX Ka 1878/23, co do D. K., zaskarżony wyrok w całości utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego D. K.

Zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając:

-rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez błędną kontrolę instancyjną wyroku Sądu Rejonowego i niedostrzeżenie z urzędu rażącego uchybienia Sądu Rejonowego w Kielcach, czyniącego orzeczenie tego Sądu rażąco niesprawiedliwym, a polegającego na mającej wpływ na treść orzeczenia błędnej ocenie dowodów i przyjęcie wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że tworzą one nierozzerwalny łańcuch poszlak wskazujących na sprawstwo oskarżonego D. K..

Wskazując na ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kielcach.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest oczywiście bezzasadna. W zaistniałym układzie procesowym tylko tak można ocenić podniesiony w niej zarzut.

Dokonując jego oceny należało z jednej strony mieć na względzie regulacje karnej ustawy procesowej, które dotyczą funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jej przedmiotu, a także – jedynie dopuszczalnych – podstaw, z

drugiej strony zaś przesłanki zastosowania przepisu art. 440 k.p.k. Poza sporem jest, że przepis ten stanowi podstawę orzekania niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Stosownie do jego brzmienia: „Jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono niezależnie od granic załskarżenia i podniesionych zarzutów zmianie na korzyść oskarżonego albo w sytuacji określonej w art. 437 § 2 (k.p.k.) zdanie drugie uchyleniu”. W postanowieniu z 26 lipca 2023 r., III KK 256/23, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 440 k.p.k. z racji swego wyjątkowego charakteru znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy zaskarżone orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwe, a zatem dotknięte uchybieniami mieszczącymi się w każdej z tzw. względnych przyczyn odwoławczych, o ile ich waga i charakter jest taki, że czyni to orzeczenie niesprawiedliwym w stopniu rażącym. Owa „rażąca niesprawiedliwość” w rozumieniu art. 440 k.p.k. musi być nie tylko „oczywista”- a więc widoczna „na pierwszy rzut oka”, „niewątpliwa” – ale też ma wyrażać poważny „ciężar gatunkowy” uchybienia, które legło u podstaw wydania orzeczenia dotkniętego „rażącą niesprawiedliwością”. Przepis art. 440 k.p.k. znajduje więc zastosowanie, jeżeli zaskarżone orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwe, a zatem gdy dotknięte jest niepodniesionymi w zwykłym środku odwoławczym uchybieniami mieszczącymi się w każdej z tzw. względnych przyczyn odwoławczych, o ile ich waga i charakter są takie, że czynią orzeczenie niesprawiedliwym, i to w stopniu rażącym.

Tymczasem w niniejszej sprawie nie zaistniała ta ostatnia sytuację procesowa w której nie podniesiono w środku odwoławczym uchybienia, mieszczącego się w katalogu podstaw odwoławczych, wskazanego w art. 438 k.p.k. pomimo. tego, że orzeczenie sądu I instancji było nim dotknięte i przez to utrzymanie tego orzeczenia w mocy było rażąco niesprawiedliwe. Przede wszystkim dlatego, że oskarżony w swojej apelacji zaskarżył „cały” wyrok Sądu Rejonowego („nie zgadzam się całkowicie z wydanym wyrokiem”- k. 5013v), a nie ciążył na nim obowiązek wskazania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu. Stąd też kontrola odwoławcza prowadzona być przez Sąd odwoławczy powinna (i tak też się odbywała – por. zapisy na s. 4, akapit pierwszy oraz s. 5 - 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) w granicach zaskarżenia pod kątem wszystkich uchybień

wymienionych w art. 438 k.p.k. Przy tym analiza apelacji oskarżonego nie powinna pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego, że głównie atakował on sposób przeprowadzenia przez Sąd *meriti* oceny zebranych w sprawie dowodów, wyrażając przekonanie, że jest ona błędna (i to w jego przekonaniu w sposób oczywisty), wobec tego, że nie zdołano zebrać żadnego „dowodu jego winy”. Dlatego Sąd odwoławczy słusznie uznał, że oskarżony zarzucał w apelacji naruszenie art. 7 i art. 410 k.p.k., a więc także i tego, pierwszego z wymienionych, przepisu, co zdaniem skarżącego miało uzasadniać konieczność wyjścia poza granice zaskarżenia przez sąd odwoławczy poprzez zastosowanie art. 440 k.p.k., a zaniechanie tego miało doprowadzić ten Sąd do rażącego uchybienia tym dwóm przepisom. Niezależnie od tego analizując treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, a także treść owej apelacji oskarżonego i uzasadnienia Sądu Okręgowego nie można podzielić wyrażonego w kasacji przekonania o tym, że wyrok Sądu I instancji był dotknięty takim uchybieniem, które spowodowało to, że utrzymanie go we mocy przez Sąd odwoławczy było „rażąco niesprawiedliwe” w rozumieniu wymaganym dla przyjęcia aktualizacji tej przesłanki, która to dopiero kreuje nakaz zastosowania przepisu art. 440 k.p.k. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika też, że Sąd Okręgowy na s. od 7 do 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazał dlaczego aprobował tak ocenę dowodów, którą przeprowadził Sąd I instancji, jak też poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne. Nie można uznać by te rozważania były rażąco błędne i nieuprawnione rzeczywistą treścią wskazywanych w ich toku dowodów i wynikających z nich zaszłości. Zresztą – co też znamienne dla oceny kasacji – skarżący tej kontroli instancyjnej nie zarzucił rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenia tych przepisów procesowych, które określają zasady przeprowadzania kontroli instancyjnej. Wymowne i nieobojętne dla oceny tej kasacji jest jeszcze i to, że skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu wprowadzenie rażącego naruszenia wskazanych w zarzucie przepisów, ale już tylko takie, które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Ten zarzut więc, z tak tylko opisanym uchybieniem nie spełnia wymogów tej podstawy kasacji wskazanej w art. 523 § 1 k.p.k., którą stanowi „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Doniosłość znaczenia tego

zaniechania jest niewątpliwa, skoro się uwzględni z jednej strony to, że to skarżący ma wykazać rzeczywiste (a nie tylko deklarowane) zaistnienie poszczególnych uchybień (art. 526 §1 k.p.k.), rozumianych tak jak tego wymaga ustawa, a ta w tym względzie jest i kategoryczna i jednoznaczna, co do konieczności kumulatywnego spełnienia obu tych cech tej formy podstawy kasacji, z drugiej strony zaś, gdy się weźmie pod uwagę rygory nałożone na sąd kasacyjny przez przepis art. 536 k.p.k.

Niezależnie od powyższego pod pozorem sformułowania przedmiotowego zarzutu obrońca próbuje w kasacji z jednej strony podważać poczynione *in concreto* ustalenia faktyczne (co tylko w taki sposób nie jest już w kasacji dopuszczalne), z drugiej zaś skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego, co z pewnością nie realizuje funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Obrońca podważa w kasacji ustalenie, zgodnie z którym oskarżony był jedną z osób, która wzięła czynny udział w zbiegowisku w trakcie którego dokonano pobicia pokrzywdzonego pod Aresztem Śledczym w K.. Prawdą jest, że to ustalenie zostało oparte na poszlakach, które – w ocenie Sądów obu instancji, której trudno przypisać rażącą niesłuszność i takie też. przy jego przyjęciu, pogwałcenie wymogów art. 7 k.p.k. (a dopiero wtedy i przy możliwości istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku mogłoby to stanowić skuteczny zarzut kasacji) - tworzą zwarty łańcuch wykluczający inną wersję. Nie ma wątpliwości, co do tego, iż oskarżony spotkał się z innymi oskarżonymi o godz. 19 w kawiarni w K., skąd jedną kolumną wszyscy odjechali pod Areszt Śledczy. Potwierdzają to zapisy z monitoringu. Odnośnie tego, co zaszło pod Aresztem Śledczym, Sąd dysponował zeznaniami świadka, który z racji odległości, z jakiej obserwował zdarzenie, nie był w stanie zidentyfikować konkretnych sprawców (zeznania wartownika k. 73-76). Obrońca kwestionuje udział oskarżonego w grupie mężczyzn biorących udział w zbiegowisku, bo nie ma na nagraniu jego pojazdu parkującego przy Areszcie, ale przecież (po pierwotnych zaprzeczeniach w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to najpierw twierdził, że był w tym czasie we Francji, po czym wobec wymowy nagrania, sprostował te wyjaśnienia podając, że „nigdy nie powiedział którego dnia wyjechał za granicę”, by w końcu jednak „nie zaprzeczyć, że był w okolicach Aresztu Śledczego w K.”, po czym „odmówić dalszych wyjaśnień i odpowiedzi na

pytania” – k.3324) skazany D. K. w końcu przyznał, że przyjechał pod Areszt Śledczy w K., ale w innym celu, zaparkował w innym miejscu. Dlatego okoliczności braku zarejestrowania jego pokazu nie ma znaczenia dla ustaleń. Jego obecność w tym miejscu w czasie zdarzenia potwierdził również jego brat.

Skazany stwierdził, że przybył w celu nawiązania kontaktu z przebywającymi w Areszcie, bo jest to zwyczajowy sposób takiego kontaktu. Twierdzi, że zaparkował w innym miejscu i nie brał udziału w zbiegowisku, w trakcie którego doszło do pobicia pokrzywdzonego. Tymczasem sam ten fakt zaparkowania w innym miejscu nie wyklucza jego udziału w zdarzeniu, bo sprawcy dokonujący pobicia pokrzywdzonego dokonali go po wyjściu z lasu, do którego się udali, gdy wyszli z pojazdów po tym jak tam przyjechali. Poza tym, antropolog stwierdził, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością jedna z osób zapisanych na nagraniach, która była w lokalu w K. to D. K. (k. 3177, tom XVI), a która następnie udała się w zwartej kolumnie pod Areszt.

Mają na uwadze tenże ciąg zdarzeń, tychże charakter, trudno zgodzić się z obrońcą, że dokonane przez Sąd ustalenia oparte są na ocenie dowodów rażąco niezgodnej z logiką i doświadczeniem życiowym.

Z tych to względów nie znajdując podstaw do uwzględnienia kasacji obrońcy skazanego postanowiono jak w sentencji postanowienia.

[J.J.]

[r.g.]